Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 18 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 161 (1506)

Istota zatargu sowiecko-chińskiego.

Stosunki między rządem nankińskim a Sowietami od dłuższego okresu czasu pozostawiały dużo do życzenia. Na układ tych stosunków składało się wiele czynników, przedewszystkiem jednak zasadniczym momentem wzajemnej niechęci była chęć ingerowania Sowietów w sprawy chińskie, co wypływało z założeń imperjalistycznej polityki azjatyckiej Kremla. Zakusom tym musiała sprzeciwiać się robudzona ambicja młodego państwa nankińskiego, które powstało po krwawych walkach z przeciwnikami i staje się każdym dniem wraz silniejsze, bardziej spoiste — a przedewszystkiem silnie znacjonalizowane.

Jeżeli chcemy ocenić należycie obecną sytuację na Dalekim Wschodzie, musimy poświęcić więcej miejsca stosunkom sowiecko-chińskim w okresie ostatnich kilku lat. Przechodziły one trzy zasadnicze fazy.

W latach wojny domowej w Chinach, w okresie w którym poszczególni marszałkowie Chińscy wspomagani przez obce mocarstwa zwalczali się wzajemnie. Rosja sowiecka odgrywała bardzo poważną rolę w kształtowaniu się stosunków w państwie „Żółtego Smoka". Popierając rząd północny, przeciwko wspomaganej przez Anglję prowincji południowej starały się za pomocą pieniędzy i propagandy stworzyć odpowiednie podłoże do zdobycia dla III Międzynarodówki ogromnych mas chińskich. Przeliczyły się jednak. Kuomintang czyli przedstawicielstwo narodowe stanął twardo na stanowisku nacjonalizmu chińskiego i w ciągu bardzo krótkiego czasu nieoficjalny ambasador sowiecki, a oficjalny kierownik bolszewickiej propagandy Borodin musiał opóścić granicę państwa chińskiego.

Pierwszy etap skończył się klęską rządu sowieckiego. który przyczynił się jednak mimowoli poważnie do obecnego ukształtowania się stosunków chińskich, lecz również do zasadniczej przebudowy ustroju społecznego w Chinach. Akcji bolszewizowania przeciwstawił się bowiem silnie rozbudzony nacjonalizm młodego państwa.

Drugi okres zaznaczył się popieraniem przez bolszewikhw marszałka Fenga i politycznych wrogów rządu nankińskiego. przy równoczesnem zalaniu Chin agentami bolszewickimi, prowadzącymi propagandę na rzecz III Międzynarodówki. na co rząd nankiński nie mógł patrzyć bezczynnie.

Nastąpił okres trzeci, okres w którym Chiny wystąpiły do walki ze zbyt daleko posuniętą agitacją komunistyczną. Wzięto się do rzeczy sposobami pozbawionemi skrupułów, metodami zaczerpniętnmi u źródeł bolszewizmu. Więc rewizja w dniu 6 kwietnia 1928 roku w poselstwie sowieckim, więc rewizje w ciągu października 1928 r. w konsulatach sowieckich w Szanghaju i Kantonie. Wynikały stąd silne tarcia, noty dyplomatyczne o pogwałcenie eksterytorjalności i coraz wyraźniej dawało się odczuć na sejsmografach politycznych wielkich różnic międzynarodowych zbliżający się moment starcia dwóch państw, o wielkich rezerwoarach ludzkich. państw zajmujących niezmiernie ważne stanowiska w układzie stosunków ekonomicznych na świecie.

* * *

Bezpośrednim powodem obecnego, najgroźniejszego starcia było zajęcie przez władze chińskie, chińskiej kolei wschodniej, zamknięcie rosyjskich organizacyj handlowych i wydalenie urzędników sowieckich chińskiej kolei, ze względu na prowadzenie agitacji komunistycznej.

Istotnej przyczyny tego kroku szukać należy gdzieindziej. W połowie maja r. b. między Rosją a Japonją toczyły się pertraktacje dotyczące sprzedaży udziału rosyjskiego w chińskiej kolei wschodniej na rzecz Japonji. Decyzja Chin była niespodziewanie szybka i podyktowana doskonałą orjentacją polityczną. Zaważył tutaj moment bardzo ważny. Nowo-utworzony gabinet japoński, który dopiero objął urzędowanie nie zdołał się jeszcze zorjentować dokładnie w sytuacji i nie mógł odrazu powziąć decyzji.

Według jednak wiadomości dobrze poinformowanego „Timesa" rząd japoński ogłosi swą neutralność na wypadek, gdyby Rosja chciała atakować Mandżurję, co uważane jest w Tokio za bardzo możliwe. Ustosunkowanie się Japonji do konfliktu sowiecko-chińskiego jest bardzo ważne, dlatego też oczy całego świata politycznego obrócone są na Tokio. Do Japonji bowiem należy obecnie ostatnie słowo. Ma ona poważne powody obawiać się o całość swoich interesów w Chinach. Z jednej strony w razie zaatakowania Mandżurji przez Rosję zagrożony zostałby silnie japoński stan posiadania, wyrażający się w rozległych posiadłościach obywateli japońskich w Charbinie, z drugiej strony zachodzi obawa, by Chiny zachęcone przykładem nie zajęły kolei południowo mandżurskiej, której wyłącznym właścicielem jest Japonja.

Jakkolwiek się w dniach najbliższych ułożą stosunki na Dalekim Wschodzie — ostatnie słowo należeć będzie do Japonji, z którą muszą się bardzo poważnie liczyć obie strony, przygotowujące się do krwawych zapasów.

T. R.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym p. t. „Przygotowania do ofensywy" wśród kilku mniej znaczących błędów zecerskich znajduje się jeden zupełnie odwracający sens całego zdania.

Mianowicie pierwsze zdanie po 4-em a linea na drugiej szpalcie powinno brzmieć: „Opublikowana w ostatnich dniach koncepcja Brianda o ekonomicznej Paneuropie jest zapewne manewrem w celu **zademonstorwania** (a nie „zdemaskowania" — jak zostało wydrukowane) wobec amerykańskiego wierzyciela możliwości wspólnego wobec niego frontu dłużników europejskich."

Pozatem w 6-em a linea tejże szpalty wydrukowano „trzeba się powolnie liczyć" i t. d. zamiast „trzeba się **poważnie** liczyć" i t. d.

Urlop min, Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 17.7. (Pat). Pan minister rolnictwa Karol Niezabytowski rozpoczął w dn. 17 b. m. urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie rolnictwa p. Wiktor Leśniewski.

Gen. Norwid-Neugebauer inspektorem armji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy inspektor armji we Lwowie gen. Norwid-Neugebauer przeniesiony został na stanowisko inspektora armji do Torunia.

Kontrola ruchu samochodowego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Robót Publicznych wydało ostatnio szereg zarządzeń w sprawie kontroli i bezpieczeństwa ruchu samochodowego na szosach, w związku z wzrastających z dnia na dzień ruchem automobilowym i autobusowym.

Obecnie opracowywany jest plan wprowadzenia specjalnej policji samochodowej, którąby mogła kontrolować swobodnie ruch samochodowy i motocyklowy na szosach.

Wzrost eksportu węgla polskiego.

Eksport węgla polskiego przez Gdynię, Tczew i Gdańsk stale rośnie. W czerwcu przeładowano w tych trzech portach 761 tys. 755 ton, co w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wykazuje zwiększenie się przeładowania węgla o przeszło 23 proc.

Nowa taryfa towarowa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Od piewszego października wchodzi w życie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów nowa kolejowa taayfa towarowa opracowana przy udziale przedstawicieli sfer gospodarczych. Według tej taryfy stawki podwyższone zostaną w zależności od gatunku artykułów przywożonych o 15 do 20 proc. Najniższa podwyżka dotyczy węgla. Preliminowany dochód roczny z podwyżki taryfy towarowej obliczono początkowo na 160 milj. wynosi około 100 milj. zł.

Sprawa elektrofikacji Kraju.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z pertraktacjami rządu polskiego z grupą amerykańską Harrimana w sprawie udzielenia temu towarzystwu koncesji elektrofikacyjnej na terenie kilku województw Rzplitej, we wszystkich województwach, które ta koncesja obejmuje już toczą się tak zw. rozprawy publiczne.

Po rozprawach w Krakowie, Kielcach i Łodzi odbyła się obecnie rozprawa, w urzędzie wojewódzkim w Warszawie.

Na ogół złożono około 15 zgłoszeń ze sprzeciwami od poszczególnych miast i województw, przeważnie z wyrażeniem obawy o losy elektrowni już istniejących, jak również z obawami o dalszą eksploatację po wygaśnięciu obecnych umów z elektrowniami.

Dochodzenia w sprawie koncesji elektrotechnicznej Harrimana nie są jeszcze ukończone. Dalsze rozprawy odbędą się w Lublinie i we Lwowie, poczem wszystkie wyniki zostaną złożone w Min. Robót Publicznych, które je rozpatrzy i wyda swoją opinję.

Wycieczka centrali szkół polskich w Ameryce w drodze na PWK.

Dnia 15 b. m. o godz. 8-ej rano zawinął do portu w Gdyni statek „Estonja" z liczną wycieczką Centrali Polskich Szkół w Ameryce. Wycieczka po załatwieniu formalności związanych z przyjazdem do Ojczyny wybiera się do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Delegaci pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 17.7. (Pat). W dn. 17 lipca, staraniem komitetu organizacyjnego pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy, wszyscy delegaci oraz członkowie komitetu organizacyjnego przyjęci byli przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na audjencji w pałacu w Belwederze. Wchodzącego do salonu Marszałka powitali zgromadzeni długo niemilknącemi okrzykami na jego cześć. W imieniu delegatów powitał Marszałka Piłsudskiego przewodniczący zjazdu Polaków poseł Wilpiszewski z Łotwy, składając wyrazy głębokiej czci i przywiązania Wodzowi Narodu.

Po przemówieniu posła Wilpiszewskiego Pan Marszałek prosił o przedstawienie mu delegatów poszczególnych krajów, z którymi przez dłuższy czas rozmawiał, informując się o ich życiu na obczyźnie. Żegnając delegatów, Pan Marszałek podziękował za odwiedzenie go. I znów z piersi zebranych popłynęły okrzyki na cześć wskrzesiciela Państwa Polskiego. Po wpisaniu się do książki pamiątkowej, delegaci na zjazd opuścili Belweder, unosząc ze sobą niezatarte wrażenie osobistego zetknięcia się z Marszałkiem oraz czaru postaci największego Polaka doby współczesnej.

Likwidacyjna konferencja międzynarodowa.

PARYŻ. 17.7. (Pat). Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konferencja międzynarodowa, która ma być zwołana w celu ostatecznego zlikwidowania następstw wojny, odbędzie się w Lucernie. Ambasador angielski w Paryżu ma polecenie omówienia ostatecznego tej kwestji z Briandem.

Konferencja rozpocznie się prawdopodobnie 5 lub 6 sierpnia. Weźmie w niej udział około 30 ministrów zainteresowanych państw, a a ponadto obserwator amerykański.

Odprężenie w konflikcie sowiecko-chińskim.

Przyczyną pojednawczy ton noty chińskiej.

WIEDEŃ, 17.VII (Pat). Według doniesień dzienników, nastąpiło w koflikcie chińsko-sowieckim pewne odprężenie, spowodowane notą chińską do Rosji, utrzymaną w tonie pojednawczym i zapowiadającą wysłanie ze strony rządu chińskiego szczegółowej odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką.

Sowiety boją się wojny z Chinami.

MOSKWA, 17.VII (Pat). Po dwudniowych alarmach wojennych zapanowało dziś w Moskwie całkowite odprężenie. Zaistniała nadzieja, że ostry konflikt sowiecko-chiński uda się zatuszować.

Dzienniki sowieckie najbardziej obawiały się tego, że rząd chiński może nie dać na notę Z. S. R. R. żadnej odpowiedzi i postawi w ten sposób sowiety w sytuacji bez wyjścia. Skoro więc rząd chiński wyraził gotowość odpowiedzi, to już tem samem konflikt stracił na swej ostrożności i zaistniała nadzieja uregulowania nieporozumienia bez uciekania się do pomocy oręża.

W Moskwie doskonale zdają sobie sprawę z tych wszystkich komplikacyj i tarć, jakie może spowodować wojna, w szczególności wojna na Dalekim Wschodzie i dlatego za wszelką cenę starano się jej uniknąć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd sowiecki pójdzie na dalsze, dalego nawet idące ustępstwa, aby niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu zlikwidować ostatecznie.

W/g wiadomości, nadchodzących z Mandżurji, rząd chiński w dalszym ciągu likwiduje własność sowiecką i w przyśpieszonem tempie wysiedla sowieckich obywateli. Na granicę sowiecką mają być ściągane wojska. Prasa chińska rozpowszechnia alarmy o manewrach powietrznych czerwonej armji na terytorjum chińskiem i jednocześnie twierdzi, że ze względu na zewnętrzne trudności i sytuację wewnętrzną sowiety nie są zdolne do wojny.

Echa tragicznego lotu.

Dwie depesze.

WARSZAWA 17. VII. (Pat). Polska Agencja Telegraficzna otrzymała następującą depeszę od dowódcy okrętu Rzeczypospolitej Polskiej „Iskra" kpt. Eibla:

HORTHA. — Dnia 15 b. m. przeniesiono zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego na statek „Iskra". przy asyście duchowieństwa, władz, oddziału marynarzy polskich z bronią i oddziału żołnierzy portugalskich. Zwłoki zostały przykryte banderami: polską i portugalską. Koszta pogrzebu pokrył rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania. Major Kubala pozostaje na leczeniu na statku „Iskra". Jego stan fizyczny i duchowy szybko polepsza się. Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży. Major Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami serdecznego współczucia. Cała ludność wyspy Graciozy okazała wiele serdeczności i pomocy. Dowódca „Iskry" złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji motoru samolotu w chwili jego lądowania.

W związku z badaniem przyczyn katastrofy gubernator miejscowy stwierdził piśmnie silne strzelanie i wysadzanie motoru samolotu, szukającego nad wyspą miejsca lądowania. Ważniejsze i ceniejsze części motoru znajdują się na „Iskrze". „Iskra" stoi w dalszym ciągu w porcie Horthy z żałobną banderą. Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa.

(—) KAPITAN EIBEL.

Nadeszła również do Polskiej Agencji Telegraficznej następująca depesza z Horthy od majora Kubali:

HORTHA. — Dziękuję Polskiej Agencji Telegraficznej i dziennikarzom polskim za zainteresowanie się naszym losem. Czuję się w obowiązku tą drogą podziękować majorowi dr. Szymkiewiczowi i dowódcy statku „Iskra" kpt. Eiblowi za serdeczną opiekę i pomoc, okazaną bezpośrednio po wypadku. Ból zawodu łagodzi pobyt wśród swoich.

(—) KUBALA, MAJOR.

Co było przyczyną katastrofy.

HORTHA, 17. VII. (Pat) Zostało stwierdzone. że wypadek s samolotem „Marszałek Piłsudski" miał miejsce dnia 13 b. m. o godzinie 20 min. 5. Lotnicy dwukrotnie przelatywali nad Santa-Cruz, szukając miejsca lądowania, przy asmym zaś lądowaniu samolot nieszczęśliwie uderzył o mur, co spowodowało eksplozję motoru.

Podziękowanie komendanta „Iskry" rządowi portugalskiemu

LIZBONA. 17. VII. (Pat). Komendant „Iskry" wystosował do rządu portugalskiego podziękowanie za okazana pomoc oraz za honory wojskowe, oddane szczątkom ś. p. mjr. Idzikowskiego przy okazji przenoszenia ich na pokład „Iskry".

Wyrazy współczucia.

RZYM, 17. VII. (Pat) Cała prasa włoska wyraża gorące współczucie z powodu tragicznej śmierci ś. p. mjr. Idzikowskiego, podkreślając jego bohaterstwo, a zarazem zaszczyt, jaki przynosi Polsce śmierć jego syna, poniesiona w poszukiwaniu nowych dróg. Prasa powstrzymuje się tymczasem od komentowania przyczyn wypadku.

WARSZAWA, Pat. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z poselstwa polskiego w Waszyngtonie następujące dwie depesze:

Związek Narodowy Polski prosi o przekazanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i rodzinie mjr. Idzikowskiego wyrazów serdecznego współczucia z powodu jego przedwczesnej śmierci w służbie dla narodu.

Federacja żydów polskich w Ameryce prosi o oświadczenie rządowi wyrazów współczucia z powodu bohaterskiej śmierci mjr. Idzikowskiego, którą opłakuje wraz z całym narodem polskim, zanosząc modły o wyzdrowienie mjr. Kubali.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. mjr. Idzikowskiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj przed południem odbyło się w górnym kościele Św. Krzyża nabożeństwo żałobne za pokój duszy ś. p. majora Ludwika Idzikowskiego. Kościół, wspaniale przybrany kirem i zielenią, wypełniony był całkowicie. Na środku nawy głównej ustawiono symboliczny katafalk, który tonął w powodzi kwiatów. Wokół katafalku pełnili wartę honorową żołnierze 1-go pułku lotnictwa. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele wojska, rządu, sfer lotniczych i społecznych na czele z wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewskim, szefem D. O. K. gen Wróblewskim i wicemin. spraw wewnętrznych p. Pierackim.

Pomnik dla bohaterskiego lotnika.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wśród sfer społecznych w stolicy powstał projekt ufundowania pomnika poległego bohatera, podczas lotu transatlantyckiego ś. p. majora Idzikowskiego. Pomnik ten miałby stanąć na grobie bohatera i uczcić jego odważny czyn.

„Iskra" przybyła do Horthy ze zwłokami mjr, Idzikowskiego.

PARYŻ, 17.VII (Pat) Prasa podaje wiadomość o przybyciu do Horthy żaglowca „Iskry" ze zwłokami mjr. Idzikowskiego. Prasa zaznacza, iż stan zdrowia majora Kubali nie pozwala mu jeszcze na udzielenie prasie bliższych informacyj. Lekarze zalecają zupełny spokój.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIET. ŽIN." O ZJEŹDZIE POLAKÓW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE.

„Liet. Žin." zamieściły w ostatnim numerze notatkę następującej treści:

„14 lipca w Warszawie rozpoczął się zjazd Polaków, zamieszkałych zagranicą. Jak donosi „Dzień Kowieński", w zjeździe tym uczestniczą przedstawiciele kolonij polskich w 25 państwach, w tej liczbie i przedstawicieel Polaków z Litwy ? **Red.**).

Cel tego zjazdu jest zrozumiały: nawiązanie stosunków z metropolją, uzgodnienie zorganizowanej działalności i ustalenie taktyki.

Zjazd ten podobno reprezentuje około 7.000.000 Polaków.

Kiedyż my doczekamy się większego zorganizowanego zjazdu Litwinów zamieszkałych zagranicą? Czas już na to. Kwestję tę poruszyliśmy w naszem piśmie jeszcze w r. 1926, jednak wskutek pewnych okoliczności nie została ona dotąd zrealizowana".

* * *

„Dzień Kowieński" powyższą notatkę zaopatruje następującym przypiskiem:

„Liet. Žin." zalecałoby się czytać „D. K." uważniej. W artykule bowiem, z którego „L. Ž." zasięgnęły wiadomość o zjeździe, pisaliśmy, że przedstawiciele nasi nie będą mogli wziąć w zjeździe udziału i mniejszość nasza delegacji na zjazd nie wyśle."

KRWAWE STARCIE MIĘDZY ROBOTNIKAMI A POLICJĄ W SIMNIE.

Z Simna pow. olickiego donoszą, iż w poniedziałek o 8 wiecz. między robotnikami, zajętymi przy naprawie szos i policją przyszło do krwawego starcia. Okoliczności wypadku są następujące: Po skończonej pracy robotnicy udali się do szynku i tu niebawem przyszło między nimi do bójki. Następnie pijani robotnicy zaczęli napastować przechodni na ulicy. Gdy w zamiarze ukrócenia ich samowoli przybyła policja, awanturnicy zuchwale stawili policji opór, obrzucając urzędników policyjnych kamieniami. Wobec takiej postawy robotników, policji wypadło po kilkakrotnem ostrzeżeniu zrobić użytek z broni palnej.

W wyniku strzałów danych do robotników, jeden z nich został zabity. Pomimo tej straty awanturnicy nie dali za wygranę i w dalszym ciągu atakowali policję. Niebawem również przyłączyły się do nich i inne osoby. Kilku policjantów zostało poturbowanych, również poturbowano kilku robotników. Ostatecznie celem zlikwidowania rozruchów wypadło zawezwać z Olity oddział ułanów. Ułani przybywszy do Simna przywrócili porządek, aresztując sprawców rozruchów. Do miasteczka przybył komendant Olity i naczelnik pow. olickiego. Ścisłe dochodzenie w toku.

NISZCZYCIELE SZYLDÓW PRACUJĄ NADAL.

Jak podaje „Idische Stimme", w różnych częściach miasta zasmarowano szereg szyldów żydowskich.

ARESZTOWANIE POLICJANTA ZA DZIAŁALNOŚĆ PRZECIWPAŃSTWOWĄ.

Jak podają pisma, za działalność przeciwpaństwową usunięto ze służby i aresztowano policjanta pogranicznego w rejonie Olity K. Bernaka. Aresztowany policjant znajduje się pod nadzorem policji kryminalnej.

Wizy wjazdowe do Polski.

Według danych statystycznych w r. 1927 udzielono ogółem 174.959 wiz wjazdowych do Polski. Przeszło dwie trzecie tych wiz (123.147) otrzymali obywatele niemieccy. Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja z 12.716 wizami, dalej Austrja z 11.521 wizami.

Ilość obywateli czechosłowackich i austrjackich przybywających do Polski jest znacznie większa ze względu na to, że tysiące ich korzystają z przepustek granicznych, nie wymagających wiz. bądź z udogodnień przy przekraczaniu granicy czeskosłowackiej, wynikających z konwencji z Czechosłowacją.

W roku 1928 ilość wiz w porównaniu z rokiem 1927 zwiększyła się o 12 proc. i wynosiła 202.801. Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z cyfrą 146.245 (w czem jest bez wątpienia duża ilość wiz. wydanych dla Polaków obywateli niemieckich), co stanowi 75 proc. ogólnej ilosci wiz dla cudzoziemców. Na drugiem miejscu stoi w dalszym ciągu Czechosłowacja z liczba 14.478 (7 proc.), poczem idzie Austrja — 12.682 (6,5 proc.), Rumunja — 6 693 (3,5 proc.), St. Zjednoczone A. P. (w czem jest niewątpliwie duży proc. Polaków obywateli amerykańskich), Łotwa — 3.575 (2 proc.), Francja — 3.022 (1,5 proc.).

W roku bieżącym oczekiwane jest znaczne zwiększenie liczby wiz.

Kronika telegraficzna.

— **Lotnicy Williams i Yancey** o godzinie 8 min. 15 wystartowali na samolocie „Pathfinder" do Paryża.

— **W Warszawie** od dnia 16 b. m. bawi wycieczka młodzieży polskiej amerykańskich szkół ludowych.

— **Polski konsul generalny w Meksyku** Mertinger z małżonką wydali dnia 16 b. m. obiad na cześć dygnitarzy Kościoła katolickiego, którzy w związku z zakończeniem konfliktu religijnego, powrócili do Meksyku. Po obiedzie odbył się raut w salonach konsulatu.

— **16 b. m. przybyła do Poznania** na P. W. K. wycieczka koła przyjaciół Polski z Użhorodu.

— **Francuska Izba Deputowanych** kontynuuje dyskusję nad projektami ustaw o ratyfikacji umów o długach wojennych Francji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Światowy kryzys w produkcji zboża.

Światowy kryzys w produkcji zbożowej, nie stał się, jak dotąd, zjawiskiem przemijającem, przeciwnie — mnożą się oznaki, iż kryzys ten pogłębi się jeszcze i przybierze na rozmiarach. Wobec bowiem wzrastającej produkcji zboża, a malejącej konsumcji jego przetworów, posiada on doniosłe gospodarcze uzasadnienie, w zetknięciu z którem wszelkie projekty doraźnych pomocy ze strony państwa są na dłuższą metę zupełnie bezsilne.

Poważna prasa zagraniczna żywo zajmuje się w ostatnich czasach zagadnieniem systematycznego zmniejszenia się konsumcji zbóż chlebowych. Profesor Instytutu Fizjologicznego przy uniwersytecie w Hamburgu dr. Otto Kestner w niezwykle interesującym artykule zastanawia się ostatnio nad ujemnymi skutkami dla rolnictwa, wynikłymi z powodu zmiany systemu odżywiania współczesnego społeczeństwa w miarę postępu mechanizacji życia. Dzisiejszy człowiek, dowodzi prof. Kestner — pracujący fizycznie coraz lżej, przechodzi z odżywiania się przeważnie chlebem, jak dawniej, na odżywianie się nabiałem, mięsem, owocami i warzywami. Ponieważ zjawisko to w miarę upływu czasu rozszerzy się, uczony niemiecki przestrzega rolnictwo przed dalszą rozbudową produkcji zbóż chlebowych i stawia prognozę, że tylko te kraje rolnicze wyjdą zwycięsko z potęgującego się kryzysu, które pierwsze przystosują swą produkcję do wymogów konsumcji „dzisiejszego człowieka".

Że wywody uczonego niemieckiego o naturalnych trudnościach, jakie przeżywa światowa produkcja rolna, zasługują na głęboką uwagę, świadczą dobitnie ostatnie posunięcia największych producentów St. Zjednoczonych i Niemiec, spieszących się z pozbyciem olbrzymich zapasów zbóż chlebowych. Praktyczna Ameryka przyznała 400 miljonów dolarów na pomoc dla rolnictwa w tym celu, by wobec zmniejszenia się spożycia wewnątrz kraju, jaknajrychlej i najkorzystniej ulokować olbrzymie zapasy swej pszenicy na rynkach zagranicznych. Niemcy obostrzyły ochronę celną dla produkcji rolnej i podwyższyły premje wywozowe w celu zwiększenia eksportu starych zapasów o 10 R. M. na tonnie, co wywołało ten doraźny skutek, że obecnie już wywozi się pszenicę niemiecką do Polski, mimo naszych ceł ochronnych. Należy się przytem obawiać, że import ten w związku z stałą zwyżką cen pszenicy w kraju może się spotęgować do wielkości nadwyraz szkodliwej.

Pomimo to u nas, gdzie kryzys zbożowy z powodu katastrofalnego spadku cen przybrał najbardziej zastraszające rozmiary nie zrobiło się w kierunku przedsięwzięcia środków zaradczych żadnych zasadniczych postanowień i sądząc z zimnej krwi, z jaką traktuje się te najgroźniejsze dziś objawy w obliczu nowych zbiorów, przypuszczaćby można, że kwestja polityki zbożowej „jakoś się tam sama ułoży"...

Trudno o fałszywszy pogląd. Nie bawiąc się w przedwczesne proroctwa stwierdzić należy z całą stanowczością, że o ile w ostatnim obecnie momencie nie zdołamy racjonalnie rozwiązać zagadnienia zbytu naszego żyta, wypadki zachodzące na światowym terenie produkcji przyspieszą i powiększą nieuniknioną katastrofę. Mylił by się, kto-by sądził, iż z sytuacji, w jakiej znajduje się Polska niema drogi wyjścia. Jesteśmy w tem szczęśliwszem położeniu od Niemiec, że możemy połączyć eksport żyta z importem przenicy. Należałoby wykorzystać te szczęśliwą okoliczność i przy imporcie niewielkich ilości żyta.

Sprawa ta, o ile nam wiadomo, była już dyskutowana w łonie Rządu, niestety jednak utknęła na martwym punkcie, wobec czego odbywający się import pszenicz z państw zagranicznych, mimo cła ochronnego, łamie pod naszą produkcją ostatnią deskę ratunku bez należytej dla kraju rekompensaty.

(G. H. Nr. 159/29).

Z CAŁEJ POLSKI

— **Nowe ceny cukru.** W związku z podwyższeniem cen cukru, zwróciliśmy się do Banku Cukrownictwa po wyjaśnienia, jakie zaszły zmiany w cenach. Otrzymaliśmy następujące informacje: Ceny cukru podniosły się o 10 proc. Obecnie kosztuje worek cukru (100 kg.) od 153.33 do 158.93, zależnie od jakości. W handlu detalicznym cukier podrożał o 10 groszy na kilo z 1.55—1.60 na 1.65—1.70 zł.

Wobec tego, że niektórzy niesumienni kupcy, chcąc wykorzystać tę sytuację, biorą w handlu detalicznym ceny wyższe od wyżej podanych, władze administracyjne wydały zarządzenie, by niesumiennych kupców pociągnąć do odpowiedzialności. (—)

— **Centralizacja eksportu drzewnego.** Wśród przemysłowców drzewnych toczą się rokowania o utworzenie centralnej organizacji drzewnej, którąby objęła eksport całego drzewa polskiego. Do organizacji tej miałyby należeć także lasy państwowe, właściciele lasów prywatnych oraz pewna firma zagraniczna, która ma finansować ten eksport. Organizacja ta będzie miała na celu zjednoczenie całego handlu drzewem polskiem za granicę. Przewidywane jest tworzenie przez tę organizację swych biur na głównych rynkach zbytu oraz finansowanie wogóle przemysłu i handlu drzewnego. (—)

Wykaz wylosowanych książek oszczędnościowych P. K. O.

W dniu 15 b. m. odbyło się 13 z kolei losowanie książeczek oszczędnościowych P.K.O., przyczem wygrane padły na następujące numery:

222	12729		39425
634	13251	25800	40972
1636	13479	26035	41483
1707	16232	26172	41749
2075	16419	27131	41997
3115	15795	27732	42160
3264	16842	30292	42263
3711	18239	32554	42695
4772	18419	33018	42730
4875	18779	34433	43214
5163	19234	34807	43243
5182	21029	35194	43383
6589	21695	35337	43506
6958	22593	36040	43533
7042	22688	36300	43706
7699	23428	36976	44792
8947	23833	37777	44927
10125	24101	38200	45629
10524	24517	38685	46495
11403	26378	38984	47201

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 17. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Londyn 43,26 — 43,37 — 43,15 3/4. Nowy Jork 8,90 — 8,92 — 8,88. Paryż 34,93 1/2 — 35,02 — 34,85. Praga 26,38 1/2 — 26,45 — 26,32. Szwajcarja 171,53 1/2 — 171,96 — 171,11. Wiedeń 125,55 — 125,86 — 125,26. Włochy 46,65 — 46,77 — 46,53. Berlin 212,50.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 106,50 — 106,75 — 106,50. Dolarówka 61 — 61,75. 5% pożyczka konwersyjna 42 — 42,25 — 42. 5% kolejowa 38. 6% dolarowa 83. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. — 94. Te same 7% — 83,25 8% obl. Polskiego Banku Komunaln. — 41. 4 1/2% L. Z. ziemskie 48,50 — 48,75. 8% ziemskie 72. 4 1/2% warszawskie 46,50. 5% warsz. 52,25 — 52,50. 8% warsz. 66,50.

Akcje: Bank Polski 161 — 161,50. Związku Spółek Zar. 78,50. Rudzki Puls 8. Siła i Św. 125,50. Cukier 31. Lilpop 29. Modrzejów 24. Norblin 160. Starachowice 26,25 — 26,75. Zieleniewski 120 — 121.

Niemiecka młodzież akademicka.

(List z Berlina).

Prasa berlińska wskazała jako na cechę charakterystyczną, że podczas wyborów akademickich, które się w tych dniach odbyły, z 12000 akademików berlińskich 700 wypowiedziało się za nacjonalistycznemi grupami prawicowemi. Wynika z tego, że 58.3% akademickiej młodzieży berlińskiej występuje otwarcie po stronie opozycji prawicowej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze rolę absenteizmu, śmiało będziemy mogli przyjąć, że 60 — 65% akademików berlińskich znajduje się po stronie opozycji prawicowej. Prasa prawicowa cieszy się z tego powodu, lewicowa zaś — smutne wypowiada żale. Obserwator ze strony może wyrazić tylko swe zdumienie.

Dla nikogo nie jest, bynajmniej, tajemnicą, że uniwersytety niemieckie są twierdzą światopoglądu konserwatywnego, szańcem prawicy. Nie tylko młodzież akademicka ale i większość absolutna profesorów w Niemczech jest w obozie prawicy. W ciągu 10 lat swego istnienia republika niemiecka nie mogła zjednać sobie młodzieży akademickiej, która w przeważnej swej większości zachowuje się opozycyjnie względem istniejącego republikańsko-demokratycznego ustroju i sprzyja bardziej starym cesarskim, lub nowym faszystowskim rządom.

Na tem tle trwa już od kilku lat walka między niemiecką młodzieżą akademicką a pruskiem ministerstwem oświaty. Wynikiem tej walki było to, że władze nie uznały oficjalnie reprezentacji akademickiej. Niedawne demonstracje mlodzieży akad. berlińskiej doprowadziły do rozmaitych dyskusji w parlamencie i wyraźnie podkresliły stan wojny między młodzieżą akademicką a władzą.

Przyczyna owej opozycji młodzieży akademickiej jest natury socjalnej. Niemiecka młodzież akademicka w 98% rekrutuje się z zamożnych mniej więcej warstw ludności. Z 78805 akademików niemieckich jedynie 1548 stanowią dzieci robotników t. j. 1,99%. Jak mało to odpowiada socjalnemu składowi narodu niemieckiego widać chociażby z tego, że równocześnie 2/3 ludności Niemiec należy w szerokiem tego słowa znaczeniu do klasy pracującej.

Uniwersytety Niemiec są dostępne, jak to miało miejsce jeszcze do rewolucji, przeważnie dla mniejszości uprzywilejowanej. Ta właśnie zamożna lub dawniej zamożna mniejszość, z której rekrutuje się 98,1% młodzieży akademickiej w znacznej swej większości występuje po stronie opozycji nieprzychilnie usposobiona do republikańskiego demokratycznego ustroju. Masa młodzieży akademickiej rekrutuje się oczywiście, nie z synów obszarników i baronów węgla i giełdy, a z tego sproletaryzowanego podczas wojny i inflacji mieszczaństwa, które z zawisłą nienawiścią odnosi się do republiki, widząc w niej przyczynę swej socjalno-ekonomicznej degradacji.

Walter Rathenau, który zginął od kuli, wymierzonej z tego środowiska, ochrzcił trafnem przezwiskiem swych sproletaryzowanych mieszczan: „*Wild gewordene Philister*". Dość trafną charakterystykę tego środowiska dała Vichi Baunu w swej rozgłośnej powieści „*Die Teme*".

Z tego środowiska rekrutuje się większość współczesnej młodzieży akademickiej. Czują oni, że wymyka im się grunt z pod nóg i za wszelką cenę starają się walczyć z tym reżymem, który oznacza dla nich socjalno-demokratyczną degradację ich klasy,—utratę ostatnich pozycji w walce o byt. Coraz więcej przestaje być służba państwowa powodem dla byłych korporantów, którzy ukończyli uniwersytet. Nowa arystokracja, pochodząca z biurokracji ruchu zawodowego zagarnia owe „tłuste garnki" aparatu państwowego.

Ze złością, oburzeniem i strachem widzi student niemiecki, że w nowych Niemczech droga do karjery urzędniczej prowadzi nie przez uniwersytet, lecz przez związek zawodowy, że nie trzeba kończyć uniwersytetu, by zostać naczelnikiem powiatowym, rządowym komisarzem, prezydentem prowincji i t. p., wystarczy być sekretarzem związku zawodowego.

Przeciwko temu właśnie występuje tracący grunt pod nogami „zdziczały mieszczanin". Widzi on, że ów rozwój stanowi kres dla jego klasy, dla jego karjery. Dziś władza administracyjna zostałe zmonopolizowana przez b. sekrztarzy związków zawodowych. Jutro rozpocznie się „oczyszczenie" sądu i kultywowanie proletarjackich sędziów. Pojutrze może nowa reforma otworzy wrota uniwersytetów dla dzieci robotników... A wówczas kres! Wówczas owa szara masa przyciśnie do muru dzieci byłej uprzywilejowanej mniejszości, wyprze je z ostatnich pozycji.

Otóż dlaczego większość niemieckiej młodzieży akad. nienawidzi tę republikę z przewagą socjal-demokracji, i walczy wszelkiemi siłami przeciw republikańsko-demokratycznemu ustrojowi, by utrzymać wymykające im się pozycje, zasłaniając przytem swą rozpaczliwą walkę o byt piękną frazeologją wojowniczego nacjonalizmu.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

Możliwości sjonizmu.

Zagadnienie sjonizmu jest wiecznie ciekawe i nigdy nie traci na aktualności. Od czasu do czasu ktoryś z uczonych europejskich wypuszcza na świat swą książkę, traktującą o sjoniźmie, o możliwości utrzymania się państwa żydowskiego w Palestynie, powrotu żydów do nowych form państwowych po dwutysięcznej blisko niewoli i rozproszeniu po wszystkim świecie.

Ostatnio p. *Liebman Hersch*, profesor statystyki i demografji uniwersytetu w Genewie wydał bardzo ciekawą broszurę, poświęconą zagadnieniu sjonizmu i jego możliwościom p. t. „*La Population de la Palestine et le Perspectives du Sionisme*". Broszura zaraz po ukazaniu się została przetłómaczona na kilka języków i wywołata bardzo silne sprzeciwy, ostrą krytykę jak również zyskała wielu zwolenników.

Ze względu na bardzo ciekawe oświetlenie stosunków w państwie palestyńskiem pozwolimy sobie przedstawić czytelnikom najważniejsze dane statystyczne, odnoszące się do emigracji do Palestyny i możliwości dalszego rozwoju sjonizmu zaczerpnięte z tej ciekawej broszury prof. Herscha.

Przedewszystkiem kilka cyfr odnoszących się do Palestyny. Są one ilustracją do dalszych enuncjacji prof. Herscha, który zwolennikom sjonizmu stawia bardzo trudne pytania.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę całą dawną Palastynę, w ramach której rozgrywały się wielkie historyczne wypadki — Palestynę z okresu największej potęgi państwowej za królów Dawida i Salomona — żyje w niej pół miljona żydów, co stanowi bardzo znikomy procent, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że żydzi są narodem liczącym od 16—18 miljonów, przy naturalnym przyroście około 180.000 rocznie.

A w samej Palestynie, będącej pod protektoratem Anglji jako państwa mandatowego? Sprawa przedstawia znacznie gorzej. W październiku 1922 r. w czasie spisu ludności, przeprowadzonego przez władze mandatowe na 757.000 ludności było 673,000 nie Żydów — z nich 591.000 wyznawców islamu i 73.000 chrześcijan. A więc ta 84.000 ludność żydowska stanowiła zaledwie jedną dziesiątą część ludności Palestyny.

Stan ten powoli zmieniał się w zależności od warunków ekonomicznych. Roczny przyrost emigrantów waha się stale. Na podstawie danych statystycznych można ustalić go na 13,000 ludzi rocznie ze wszystkich krajów, wśród których najważniejsze miejsce przypada Stanom Zjedno-czonym.

Jednocześnie proporcjonalnie do wzrostu emigracji wzrosła silna imigracja z Palestyny, spowodowana ciężkimi warunkami pracy, niemożliwością rozwoju gospodarstwa, z powodu coraz silniej wdzierających się piasków pustynnych, oraz przeciwnościami, które napotykają koloniści żydowscy ze strony rozsianych po kraju plemion arabskich, które ze swoim wojowniczym temperamentem, oddziedziczonym po przodkach dają się we znaki, nietylko Żydom, ale i władzom brytyjskim, sprawującym mandat nad Palestyną. Stąd obserwujemy ciekawe zjawisko załamania się emigracji żydowskiej do Palestyny w roku 1927. Był to rok przełomowy, rok w którym nastąpiło do pewnego stopnia zrównanie emigracji do Palestyny z państw europejskich z imigracją. Od tego czasu następuje nadwyżka wychodźtwa, zaznaczająca się bardzo nieznacznie—ale nieubłaganie.

Oto są cyfry, które prof. Hersch zebrawszy skrzętnie, piętrzy je i sumuje, wyprowadzając wniosek o nierealności zagadnienia sjonizmu w tej formie, w jakiej obecnie się znajduje.

— Co będzie jutro, czy pojutrzeć —zapytuje autor zwolenników ruchu sjonistycznego.—Czy państwo palestyńskie, niepodległość którego zagwarantowała Liga Narodów, będzie w stanie się utrzymać bez dopływu Żydów z zewnątrz, ktorzyby mogli wytworzyć odpowiednią siłę i odpierać zwycięsko zakusy arabskich plemion wojowniczych?

Należałoby przedewszystkiem wśród mas żydowskich, rozsianych na całym świecie przełamać ten kryzys zaufania do własnych siedzib, trzebaby rozwinąć większą jeszcze akcję w kierunku uświadamiania narodu żydowskiego. Przeszkody są wielkie—lecz wśród nich znajduje się nieprzezwyciężona wprost przeszkoda natury zasadniczej: brak wyraźnego unormowania stosunków politycznych. Sytuacja jest paradoksalna. Palestyna posiada niepodległość, a rządy nad nią sprawuje wysoki komisarz mandatowy Wielkiej Brytanji, która traktuje ten okręg narówni z Mosulem, Mezopotamją, czy południową Syrją, nie biorąc pod uwagę suwerennych praw Żydów do swej ziemi. To jest zasadniczym motywem nieufnowi Żydów i stawia kwestję sjonizmu na płaszczyźnie niewiary, której wyrazicielem jest autor broszury. I dopóki ta sprawa nie zostanie rozwiązana na kożyść żydów, zagadnienia sjonistyczne nie spotkają się z należytym oddzwiękiem wśród szerokich mas narodu żydowskiego i będą stale napotykały ne przeszkody ze strony bardziej umiarkowanych i rozważnych polityków żydowskich.

Nieubłaganą koniecznością—konkluduje prof. Hersch—jest znalezienie w Palestynie pewnego modus vivendi, na podstawie którego byłoby możliwe współżycie żydów z narodami zamieszkującemi Palestynę. Innego wyjścia autor nie widzi, tym więcej, że Żydzi są w przewarzającej mniejszości. Suwerenność zaś Żydów nad Palestyną z pominięciem innych narodowości, zamieszkujących od wieków ten kraj, postawiłoby państwo żydowskie w obliczu rozterek wewnętrznych, które są udziałem państw europejskich posiadających mniejszości dążące do wyzyskania niepodległości względnie szeroko pojętej autonomji terytorjalnej.

T. R.

NA MARGINESIE

Po co te obce piórka?

W N-rze 156 „Słowa" z dn. 11 lipca b. r. zamieszczono pod rubryką „Echa Krajowe" obszerną wzmiankę o odbytem w czerwcu b. r. zjeździe rodziny Protasewiczów. Uważam, że autor okazał niezbyt miłą usługę temu rodowi, a to z następującvch względów: primo błędnie pisze nazwisko Protasewiczów vel Protassewiczów przez dwa „s", co nigdzie nie jest spotykanem, ani w dokumentach ani w herbarzach. Pochodzenie rodziny Protasewiczów od jakiegoś mistycznego Protazjusza, który wespół z mistycznym Palemonem przybył z Włoch na Litwę, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki nie zarażonej duchem panegiryzmu bizantynizmu.

Sz. Autor wyszukał ten pompatyczny rodowód z herbarza Niesiackiego, który w wielu opisach nie różni się od bezsensownych ponegirzystów, gdy ród ten nie potrzebuje zagranicznych przodków pochodząc z **czysto ruskiego pnia** i na to niema rady, pomimo zgrzytów zębami polskich nacjonalstów w rodzaju sławetnego Johana Obsta, który pomstowaniem zajadłem na niemców chce zatrzeć pamięć, że ojciec jego był rdzennym niemcem. Wzmianka ta jest potwierdzeniem poglądowym tego, co w ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego" twierdzi p. E. Łopaciński o pokutującej jeszcze dziś w ziemiańskich sferach wzgardzie względem swego pochodzenia, a szukaniu protoplastów choćby w czeluściach piekła byle nie na swoich śmieciach. Tertio nie było ani w Polsce ani w W. X. L. żadnego **trybunału fiskalnego**, ale były **Trybunały Skarbowe;** łacińskie słowo „fiscus" zostało zaadoptowane przez Austrję i Niemcy.

Wreszcie pozwolę zwrócić sobie jeszcze uwagę na to, że biskup Protasewicz nie **podpisywał kilka razy Unji Litewskiej** (?) lecz podpisywał **jeden raz Unję między Polską i Litwą.**

Redakcja „Słowa" bardzo dobrze zrobiła, zamieszczając tę wzmiankę o zasłużonym dla naszego kraju rodzie, należało jednak tak bezkrytycznie nie przyjmować zwłaszcza, gdy redakcja posiada bliskiego sobie znakomitego rzeczoznawcę spraw heraldyczno-genealogicznych, — który nie zgodziłby się na wydrukowanie wzmianki w tej formie, przynoszącej tylko szkodę poważnej na źródłach a nie na bajkach opartej genealogji rodów szlacheckich.

Dohle.

O Nadrenji i konferencja mocarstw.

The Daily Telegraph 9. VII. w koresp. z Berlina pisze, że w dobrze poinformowanych kołach spodziewają się, iż ewakuacja Nadrenji rozpocznie się w pierwszych dniach września, a ukończy się z końcem roku. Nadzieja ta opiera się na przekonaniu, że Poincaré zaniechał swej germanofobskiej polityki i stawia sobie obecnie za zadanie — nawiązanie serdecznych stosunków z Niemcami — i dlatego nie będzie rzeczą dziwną, jeżeli Poincaré odstąpi na konferencji od żądania stworzenia komitetu weryfikacyjnego i koncyljacyjnego. W każdym razie trudno sobie wyobrazić istnienie tego komitetu dłużej niż od roku 1935. Konferencja rozpocznie się prawdopodobnie w Londynie 6 sierpnia. Niemcy będą reprezentowane — jak przypuszcza korespondent — przez Stresemanna, Curtiusa, Hilferdinga i Wirtha. Kanclerz Mueller radby być obecny na konferencji, wątpliwie jednak, czy przerwie swą kurację w Mergentheim. Przypuszczaja, że konferencja potrwa 10 dni. Niemcy będą nalegały, ażeby sprawa zwrotu Saary była dyskutowana na pierwszem posiedzeniu konferencji.

Nad pustynią wodną.

(Historja lotów Transatlantyckich)

Ogromny rozwój lotnictwa w ciągu bardzo krótkiego czasu postawił wobec pilotów zagadnienie gigantycznego lotu przez Atlantyk. Nie wiele lat minęło od chwili gdy Hubert Latham i Ludwik Bleriot zaczęli montować swe maszyny, udoskonalając je coraz bardziej. Nie wiele lat minęło od pamiętnej chwili wielkiego Francji triumfu, gdy Bleriot wyleciawszy z Paryża dnia 25 lipca 1909 roku, po godzinie i 20 minutach osiąga Dower przeleciawszy nad kanałem La Manche, a Garros na monoplanie przelatuje morze Śródziemne. Wszystkim się zdawało wtedy, że jest to szaleńczy lot, który nie przyniesie żadnych pozytywnych korzyści, że o regularnej komunikacji lotniczej nad morzem Śródziemnem mowy nigdy być nie może...

A jednak... jednak co dnia, dzisiaj kursują tam samoloty francuskiej linji lotniczej...

Tak samo jest i z Atlantykiem. Po każdym nieudanym locie, po każdej katastrofie, która się zdarzy lotnikom nad burzliwemi falami oceanu, szpalty dzienników zapełniają się czarnem krakaniem o daremnym trudzie, łamaniem rąk nad bezużyteczną śmiercią. A kto wie, czy za lat parę nie będziemy odbywali 30 godzinnych rajdów nad Oceanem z Paryża do Nowego Jorku, siedząc w wygodnej kabinie aeroplanu, grając w bridg'a na wysokości 1000 metrów, nad falami Oceanu?

Ale nim do tego dojdziemy, stańmy sobie z boku i popatrzmy na to straszliwe zmaganie człowieka z żywiołem, marnej łupiny samolotu, kierowanego niezawodną ręką z huraganowym wiatrem, którego fale walą raz po razu w trzeszczące wiązadła maszyny.

Zobaczymy więc w r. 1919 pierwsze próby zdobycia pustyni wodnej przez amerykańskiego por. Reada, który „wziął" Atlantyk w trzech postojach: Nowy Jork — Halifax (1100 kl.), Halifax—Nowa Ziemia (860 kl.), Nowa Ziemia—Azory (1950 kl.) i wreszcie Ponta Delgada (Azory)—Lizbona (1150 kl.). Lot trwał wskutek długich postojów wypoczynkowych piętnaście dni.

W czasie gdy por. Read dolatywał do Ponta Delgada, z Nowego Jorku wystartował do lotu nad Atlantykiem australijczyk Hawker na jednomotorowym platowcu, przyczem zaopatrzył się w podwozie, które można po odlocie odczepić i rzucić w morze. Z Hawkerem odleciał jako obserwator Mackenzie Grieve. Po przebyciu 1700 klm. motor zaczął szwankować. Dzięki jedynie obecności parowca norwerskiego „Mary", pilot mógł lądować na morzu i uratować siebie i towarzysza.

W kilka tygodni potem nastąpiło pierwsze przebycie Oceanu w jednym skoku „in one stop" z Nowej Ziemi do Irlandji. Dokonali go angielscy lotnicy Alcak i Brown na samolocie Vincersa o silnikach Rolls-Rayce'a. Przebyli oni tę drogę w ciągu 16 godz. i 37 minut. Nie było to jednak pełne zwycięztwo, gdyż nie osiągało faktycznego celu połączenia Nowego Jorku z Paryżem.

Łatwiejsze zadanie leżało przed lotnikami, którzy usiłowali sforsować południową część Atlantyku. 30-go marca 1922 roku wylecieli z Lizbony dwaj portugalscy lotnicy GagoContinho i Saradura Cabval. Lecieli na Las Palmas, wyspy Zielonego Przylądka, wysepki św. Pawła, do Brazylji. Bez lądowania, osiągnął tę przestrzeń znakomity włoski lotnik markiz de Pinedo, bohater lotu do Australji i Japonji. Znalazło jednak śmierć wielu wytrawnych lotników, kuszących się o zdobycie tej części Oceanu: Mouncyres, Serre de Saint Roman i L. Petit.

Na tem zakończyła się pierwsza serja lotów nad Atlantykiem. Wielka przestrzeń wodna 6000 kilometrów, licząca w linji prostej, leżała dziewicza, nietknięta szumem zwycięskiego śmigła samolotu. Czyż jednak miała się ugiąć wola niezłomna i hart człowieka, który podpatrzył tajemnicę lotu ptaków i zapanował dotychczas nad niedościgłym żywiołem powietrza?

Niedługo trwała cisza nad Oceanem. Przerwali ją dnia 8 maja 1927 r. weterani francuskiego lotnictwa Nungesser i Coli na znakomicie skonstruowanym aparacie systemu Rolls Royce'a noszącym nazwę „L'Oise au Bleme" (Biały Ptak). O godz. 5 m. 17 rano żegnał ich cały Paryż na lotnisku w Le Bourget, by ich już nigdy, nigdy nie witać okrzykiem tryumfu. Zamknęła się za bohaterskimi lotnikami kurtyna mgły i nie oddała ich nigdy. Tajemnica strażuje nad ich samotnym grobem na dnie morza, lub na bezmiernych połaciach Kanady. Kirem żałoby okryła się cała Francja.

W 13 dni po wystartowaniu Nungessera i Coli do śmiertelnego lotu, z lotniska w Nowym Jorku wyleciał na monoplanie jednosilnikowym noszącym nazwę: „Spirit of Saint Louis" Charles Lindbergh i po 33 godzinach drogi nad Oceanem stanął na ziemi francuskiej w Le Bourget, witany przez 50 tysięczny rozentuzjazmowany tłum.

Dwadzieścia pięć lat sobie liczył mr. Charles Lindbergh, gdy podjął się swego lotu. Żadnego dotąd króla ani wodza nie witał Paryż z takim uniesieniem jak tego młodego bohatera przestworzy. Powstała o nim cała literatura we wszystkich językach świata.

Oto wyjątki z opowieści Lindbergha:

— Nie mieliśmy ,— ja i mój samolot tych nadzwyczajnych warunków lotu, jakie przepowiadała służba meteorologiczna nad Atlantykiem. Na przestrzeni 1500 kilometrów ścigał nas deszcz i grad. Nie było to bynajmniej przyjemne. W pewnych chwilach musiałem lecieć na wysokości 3 -ch metrów ponad falami, czasami wznosić się trzeba było na wysokość 3000 mtr. Ani razu nie widziałem w dzień okrętu. Zauważyłem raz tylko w nocy ogień parostatku. Panowie wiecie: była taka okropna mgła. Nie drzemałem i nie chciało mi się spać. Nie brałem ani morfiny, ani innych środków podniecających. Piłem tylko wodę.

Popularność Lindbergha urosła nagle tak, że obliczono, że gdyby mógł przeczytać stosy listów i telegramów, musiałby je czytać przez... 75 lat bez przerwy. Miła perspektywa...

Laury Lindbergha nie długo dały spocząć lotnikom, którzy postanowili zdobyć Atlantyk. Znakomity as lotnictwa amerykańskiego Chamberlein z pasażerem Levinem na pokładzie samolotu „Mis Columbia" leci w dn. 4 czerwca 1927 r. z Nowego Jorku do Eisleben w odległości 170 klm. od Berlina..

1-go lipca tegoż roku inna znakomitość amerykańska, bohater wypraw podbiegunowych komandor Byrd dokonuje przelotu nad Atlantykiem, na olbrzymim samolocie „America" unosząc na pokładzie 4 pasażerów.

A potem inna serja lotów: Tylly i Medaelf — giną bez wieści na samolocie „Sir John Carling". W szeregu lotów śmierć znajduje pierwsza kobieta ks. Loevenstein - Vertheim i zdobywa go pierwsza lotniczka miss Ruth Edler na ślicznej maszynie „American Girl". Wyratowano ją z fal Oceanu o kilkadziesiąt kilometrów od brzegów Szkocji

Rok 1927 przyniósł również świetne zwycięstwo południowej części Atlantyku: oto w połowie października lotnicy francuscy Costes i Le Brix wylądowali szczęśliwie na swym aparacie „Nungeser i Coli" w Port Natal w Brazylji.

W roku 1928 znów podjęto próby przelotu: Polecieli Idzikowski i Kubala, w dniu 3 sierpnia i zawrócili. Polecieli Niemcy na „Bremenie" i utknęli na wysepce obok Labradoru. Pozatem rok 1928 nie obfitował w większe rajdy — ze względu na zakaz rządu francuskiego.

Dopiero — lato 1929 r., przyniosło nowe próby. Polecieli lotnicy hiszpańscy na hydroplanie „Numancia" i utknęli na Azorach. Wylecieli 13-go lipca Idzikowski i Kubala i na Graciozie na Azorach lądować musieli, przyczem Idzikowski w czasie eksplozji aparatu zginał.

Ale zanotowały kroniki też i zwycięzki lot w r.b., Assolant Lefevr i Lotti przelecieli ocean z Nowego Jorku do Hiszpanji, unosząc na aparacie przypadkowego towarzysza „na gapę" Schraibera.

Oto bilans dotychczasowych zmagań z Oceanem, który leży otwarty— przed lotnikami, tajemniczy i wabiący.

Czy niezdobyty od strony Europy — przyszłość pokaże.

T. Jacek-Rolicki.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Szkoła im. Marszałka Piłsudskiego w Podbrodziu.

Po założeniu kamienia węgielnego pod budowę 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej w Podbrodziu, jako żywej pamiątki obchodu 10-lecia niepodległości Polski, miasto postanowiło wybudować wzorową szkołę i nazwać ją imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dowód swej miłości ku niemu jako rodakowi i największemu budowniczemu Polski.

Marszałek życzeniom mieszkańców miasta Podbrodzia uczynił zadość, wyrażając swą zgodę na mianowanie szkoły jego imieniem. Obecnie rada miejska m. Podbrodzia chcąc wywiązać się z podjętego zadania należytego wybudowania wzorowej szkoły odwołała się do społeczeństwa z prośbą o współpracę i pomoc w jej wybudowaniu. Dzięki temu powstały 2 komitety: honorowy pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza i wykonawczy pod przewodnictwem starosty święciańskiego St. Mydlarza i burmistrza m. Podbrodzia p. K. Rożnowskiego. Do komitetu honorowego zaproszono: wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza, arcybiskupa wileńskiego Jałbrzykowskiego, biskupa Bandurskiego, generała Konarzewskiego, gen. Żeligowskiego, gen. Rydza-Śmigłego, marszałka Senatu Szymańskiego, prof. Makowskiego, kuratora Pogorzelskiego, posła J. Piłsudskiego, prof. Ruszczyca, prof. Parczewskiego, prof. Limanowskiego, hr. Jana Tyszkiewicza, sen. Abramowicza, posła Kościałkowskiego, sen. Nowaka, starostę święciańskiego St. Mydlarza, insp. szkolnego p. Szymańskiego, dowódcę 23 p. p. ułanów Duchnowskiego dowódcę 4 p. p. ułanów Kozierowskiego i sen. Rubinsztejna.

Obecnie dzięki poparciu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego i sumom złożonym przez m. Podbrodzie budowa szkoły posuwa się naprzód. Niebawem ściany zostaną wykończone i pokryte dachem, poczem nastąpi urządzenie wewnętrzne, na które jednak będzie potrzebna poważna suma. Sumę tę komitet wykonawczy postanowił zdobyć drogą różnych imprez i dobrowolnych składek. W związku z tem komitet wykonawczy ma niebawem odwołać się do ofiarności publicznej, sądząc, że prośba komitetu znajdzie żywy dźwięk wśród społeczeństwa, któremu szlachetny i doniosły cel nie będzie obcy.

Ostatnie wiadomości o pożarze Kurzeńca.

Według otrzymanych wiadomości o pożarze Kurzeńca — o czem donosiliśmy w wczorajszym numerze — spaliło się ogółem wszystkich zabudowań 101 (zarówno mieszkalnych jak i gospodarczych), będących własnością 59 gospodarzy. Podczas akcji ratowniczej 10 osób doznało lżejszych lub cięższych poparzeń. Ofiar w ludziach nie było.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne wyasygnowały z funduszu opieki społecznej 6000 zł. tytułem doraźnej pomocy dla najbiedniejszych pogorzelców. Natychmiast po pożarze w Kurzeńcach zorganizował się komitet ratunkowy.

Dyrektor powszechnego zakładu Wzaj. Ubezpieczeń Rackiewicz udał się w dniu dzisiejszym wraz z brygadą do Kurzeńca celem najszybszego załatwienia sprawy wypłaty odszkodowań.

Niezwykłe wykopalisko.

Informują redakcję naszego pisma, iż w tych dniach przy naprawianiu drogi Troki—Rudziszki mieszkańcy wsi Szklany znaleźli naczynie pełne monet srebrnych w kształcie czworokątów. Są to podobno monety starolitewskie, kute ręcznie.

Zawartość naczynia rozebrana została przez ludność miejscową, zachodzi więc uzasadniona obawa, iż cenne wykopalisko może zaginąć czem nauka może być narażona na niepowetowane straty.

Powyższe polecamy uwadze czynników właściwych.

kr.

W Nr. 193 „Życia Nowogródzkiego" z dn. 16 b. m. w sprawozdaniu z pobytu w Nowogródku wycieczki Uniwersytetu regjonalnego czytamy m. in.:

„W czasie kolacji uczestnicy wycieczki śpiewali pieśni regjonalne — związane z Wileńszczyzną — oraz tworzone na miejscu piosenki, związane z Nowogródczyzną."

O kilka wierszy zaś dalej:

„W środę prof. Górski wygłosi w sali Teatru Miejskiego wykład p. t. „Mickiewicz jako poeta regjonalny Nowogródczyzny."

Tendencje „regjonalne" Nowogródka, zmierzające do uczynienia z terytorjum obecnego wojew. nowogródzkiego, odrębnego od Wileńszczyzny i niezależnego od wpływów z Wilna „regjonu", zaznaczają się nie od dzisiaj. Jako sprzeczne z historyczną przeszłością i jednolitym charakterem kraju, nie są one groźne, choć znajdują oparcie w miejscowych kołach urzędowych. Nawet „tworzone na miejscu" pieśni ludowe, „związane z Nowogródczyzną" (lecz nie z Wileńszczyzną), nie pomogą tej sztucznej koncepcji.

Ale pocóż sięgać aż do Mickiewicza? Poco rozdrabniać spuściznę wieszcza na aktualne „regjony"? Co ma wspólnego twórczość wielkiego Syna Litwy Historycznej z temi sztucznemi podziałami jego ziemi rodzinnej na wojewódzkie regjony?

Nowe przetwórnie owocowe w Wileńszczyźnie.

Wkrótce uruchomione zostaną dwie przetwórnie owocowe na terenie powiatu dziśnieńskiego (Ziabki) i w powiecie mołodeczańskim (Krasna n/u). Mimo, że urodzaj na jabłka w r. b. nie przekracza 35 proc. normalnego urodzaju, akcentuje się jednak duża potrzeba tych przetwórni, gdyż owocu handlowego (eksportowego) posiadamy na Wileńszczyźnie zaledwie 10 procent, reszta nadaje się jedynie na przetwórstwo.

Drzewka przy drogach.

Od szeregu lat gminy, dwory, oraz nauczycielstwo szkół powszechnych wraz z dziećmi szkolnemi, zajmują się sadzeniem drzew przy drogach. I od szeregu lat — drzewa te są systematycznie niszczone przez ludność. Tłumaczyć, przekazywać „ależ tak paniczka, naturalnie, to przyjemne, potrzebne i pożyteczne" i — łamanie idzie w dalszym ciągu.

Tak się dzieje u nas wszędzie.

Świeżo stoi mi w pamięci przepiękna cienista aleja klonowa idąca ze dworu p. Minejki w kierunku Widz (powiat Brasław). Dwór ubiegłej jesieni wysadził resztę gościńca — a do wiosny pozostały smętne ostatki, maluczko, a i te podzielą los swoich poprzedników.

I właśnie w tem miejscu gdzie każdy odczuwa dobrodziejstwo cienia podczas skwaru, zaciszność, w czasie zimowych zawiei — niezrozumiałem jest podobne barbarzyństwo. Bo przecież nikomu to drzewko nie jest potrzebne, tylko ot tak dla dogodzenia jakiej przegłupiej chęci niszczenia—w chwili gdy tę piękną aleję ma przed oczami.

Słyszałam jak pewien człowiek, o gołębiem i pełnem miłosierdzia sercu, wyszeptał na widok tego zniszczenia; gdyby ich ze trzech tak powiesili, toby im się odechciało te drzewka łamać.

Jela.

Urodzaj na jagody.

Jak nam donoszą z prowincji, teren Woj Wil. w roku bież. obfituje w doskonały urodzaj na jagody zwłaszcza: czarnice, poziomki, maliny i porzeczki. Niewątpliwie da to możność producentom konfitur pokryć braki, jakie powstały naskutek zmrożenia śliw, wisien i czereśni.

W okolicach podmiejskich notowano wielki urodzaj truskawek (w niektórych wypadkach 1 hektar dał do 7000 zł. zysku), co może w dużym stopniu sprzyjać rozwojowi u nas plantacyj truskawkowych.

SUWAŁKI

+ **Mord i samobójstwo z zadrości.** W bramie jednego z domów przy ulicy Kościuszki w Suwałkach Karol Gadamer spotkał swą b. narzeczoną, Zofję Gosztównę, i powodowany zazdrością — strzelił do niej z rewolweru czterokrotnie, zadając jej cztery rany, poczem dwoma strzałami ranił się ciężko w piersi. Oboje w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala miejskiego w Suwałkach.

+ **Samobójstwo przodownika policji.** Dnia 15 lipca r. b. o godz. 8-ej rano w Grodnie, w mieszkaniu własnem wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia przodownik policji Władysław Zubert. Prawdopodobną przyczyną samobójstwa — był rozstrój nerwowy.

BIAŁYSTOK

+ **Akcja przeciwpożarowa w Województwie Białostockiem.** Związek Wojewódzki Straży Pożarnych w Białymstoku przyjął koncepcję zakładania t. zw. straży rejonowych, przewidującą podział każdego powiatu na 3—5 i więcej rejonów, zależnie od wielkości powiatu i zakładanie w tych rejonach straży rejonowych.

Do obowiązku straży rejonowych będą należały wyjazdy do każdego pożaru w obrębie rejonu, t. j. w promieniu przeciętnie 10—15 klm. Straże rejonowe ze względu na ich rozszerzony teren działania będą oczywiście zmechanizowane. Do zrealizowania tej praktycznej koncepcji będą przystępowały związki komunalne w miarę możności finansowej.

Z POGRANICZA

+ **Zatrzymanie policjanta litewskiego.** Na odcinku granicznym Niemenczyn w dniu 15 b. m. wieczorem patrol K. O. P. zatrzymał policjanta litewskiej straży granicznej Arejzasa Wiktora, który jako powód przekroczenia granicy podaje zabłądzenie.

„Na pomoc Ziemi Wileńskiej".

Chcąc przyjść z pomocą Ziemi Wileńskiej, Związki Ziemianek i Ziemian, korzystając z tak licznego zjazdu w Poznaniu, wydały w Białej Sali Bazarowej bal „Na pomoc Ziemi Wileńskiej", nad którym protektorat przyjąć raczyła Pani Prezydentowa Mościcka.

Pomimo, że organizatorzy balu nie stosowali żadnej karoty, rezultat pomocy wypadł bardzo dodatnio, jako czysty dochód zebrano poważną sumę 12.000 złotych. Sumę tę Komitet balu przekazał na ręce prezesa R. N. O. Z. p. Kazimierza Lubomirskiego, skarbnika Głównego Komitetu Niesienia Pomocy Ziemi Wileńskiej.

Wniosły cel.

Pamięć po tych, którzy wyrąbują ścieżki przed przyszłemi pokoleniami, którzy jak płonące kolumny idą przed narodem i ciałami swemi znaczą drogowskazy ludzkości, powinna nieprzeminąć.

Tragiczny finał polskiego lotu przez Atlantyk rozbrzmiał głośnem echem w sercu Wilnian. Miasto rycerskiej legendy, żyjące w cieniu wielkiej przeszłości, zapłonęło najgorętszym entuzjazmem, witało każdą wieść drgnieniem serca najgorętszem. Bohaterstwo lotu zostało ocenione należycie przez bohaterskie miasto. Wieści o tragicznej śmierci ś. p. majora Idzikowskiego okryły żałobą serca Wilnian.

Kir smutku nie powinien oblekać długo serc. Wiemy, żeśmy w swych sercach wybudowali bohaterskiemu lotnikowi wieczysty pomnik chwały — ale niechże on będzie bardziej widoczny, niezapomniany.

I oto jeden z Wilnian, znany ze swej pracy na polu propagandy filmowej p. Romuald Kawalec rzucił projekt naprawdę godny zastanowienia i jak największego poparcia — projekt zbudowania ś. p. majorowi Idzikowskiemu pomnika—mauzoleum i na ten cel złożył w naszej redakcji 10 zł., przeznaczając również 10 procent uzyskanych z wyświetlenia propagandowego filmu o Wilnie.

Apelujemy, że jest to cel naprawdę piękny i powinniśmy go poważnie wziąć pod uwagę. Projektodawca wzywa wszystkich do składania ofiar na ten szczytny cel.

KONKURS
na sztukę dla Teatrów Ludowych.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, dążąc do rozwoju miejscowej twórczości dramatycznej i zasilenia repertuaru Teatrów Ludowych sztukami nowemi, ogłasza niniejszym konkurs na sztukę do użytku Teatrów Ludowych — amatorskich — na wsi i w mieście.

Warunki konkursu są następujące:

1) Sztuka może zawierać jeden, dwa lub trzy akty. Uwzględniane przytem być muszą trudności wystawy na wsi pod względem dekoracji i kostjumów.

2) Utwory mogą mieć treść dowolną (historyczną, obyczajową i t. p.), zawsze jednak o szlachetnej tendencji. Pierwszeństwo mieć będą sztuki odnoszące się do przeszłości lub teraźniejszości Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródczyzny.

3) Rękopis musi być pisany na maszynie lub bardzo czytelnem pismem.

4) Rękopis winien być podpisany pseudonimem. Nazwisko zaś i adres autora ma być przesłany w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej pseudonimem.

Termin składania rękopisów (pod adresem Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, Zawalna 16 m. 8) upływa dnia 15 października 1929 r.

Za najlepsze nadesłane utwory przewidziane są trzy nagrody: I. — 300 zł., II. — 200 zł., III. — 100 zł. Skład sądu konkursowego będzie w swoim czasie ogłoszony.

Sztuki nagrodzone stają się własnością Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie zastrzega sobie prawo nabycia od autorów kilku sztuk nienagrodzonych, lecz wyróżnionych przez Sąd Konkursowy.

Sekretarz: **Jan Ambroziak.** Prezes Towarzystwa: **Zygmunt Nagrodzki.**

W sezonie kradzieży.

Kroniki policyjne codziennie notują liczne wypadki kradzieży. W letnim sezonie złodziejskim okradane są zarówno mniej pilnowane mieszkania jak i publiczność płci obojga, pozbawiona naturalnych ochron, jakiemi są pozapinane okrycia zimowe, znacznie utrudniające dobranie się do kieszeni i pieniędzy. Pozapinane marynarki Panów, powypychane kieszenie, wystające z „tylnej" kieszeni portfele — same wchodzą kieszonkowcom w oko i stają się ich łatwym łupem.

I tylko ludzie ostrożni i myślący sprawiają złodziejaszkom gorzki zawód. W portfelach zamiast pliki banknotów noszą książeczkę czekową PKO na złożone pieniądze. I niechże złodziej sprobuje wystawić czek za właściciela książeczek! Nic mu z takiej zdobyczy nie przyjdzie, chyba tylke ciężkie zmartwienie.

W domu także nikt rozumny nie powierza gotówki naiwnym schówkom i skrytkom, ale oddaje pieniądze bez żadnego trudu i kosztów do stalowych, podziennych skarbców PKO, przechowując u siebie książeczkę oszczędnościową PKO— zupełnie bezwartościową dla złodzieja.

Niedawno temu jakiś figlarny złodziej, udając wujaszka z prowincji wobec pilnującego mieszkania pod nieobecność matki — malca, dostał się do mieszkania p. Sliwińskiej (Solec 107) i obrabował je.

Biżuterję wartości 1000 zł. złodziej oczywiście zabrał, ale oszczędności p. Sliwińskiej — 410 zł. w postaci książeczki oszczędnościowej P. K. O. ocalały, bo i cóż przyjdzie złodziejowi z cudzej książeczki? Nic! Ocalała gotówka czeka na swoją przezorną właścicielkę w P. K. O.

A i biżuterja p. Sliwińskiej równieżby ocalała, gdyby zamiast w komodzie spoczywała na przechowaniu w stalowych schówkach odnajmowanych za niewielką opłatą w P. K. O.

W sezonie wyjazdów na letnie mieszkanie — o doświadczeniach p. Sliwińskiej pamiętać należy.

M. Cz.

Definitywna likwidacja majątku b. banków ziemskich rosyjskich.

Komitet likwidacyjny ostatecznie zawarł umowę z wileńskim bankiem Ziemskim w sprawie przyjęcia przez ten bank aktywów b banków ziemskich rosyjskich, posiadających wierzytelności na terenie obecnej Rzeczypospolitej. Bank ziemski operując kwotą tych aktywów, wyda obligacje własne w różnych odcinkach, które będą oddane do dyspozycji Komitetu likwidacyjnego i następnie proporcjonalnie podzielone pomiędzy osoby zarejestrowane u likwidatora byłych banków rosyjskich.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń można stwierdzić, że posiadacze listów zastawnych banku ziemskiego połtawskiego otrzymają po 2 zł. 10 gr. za rubla i banku pietrogradzko-tulskiego po 2 zł. 66 gr. T-wa Żytomierskiego zł. 1 gr. 20, banku kijowskiego 90 gr., a moskiewskiego tylko 30 gr. za rubla.

Narazie posiadacze zarejestrowanych obligacyj otrzymają 75 procent sumy przypadającej na każdego po repartycji. Reszta pozostanie zatrzymana do ostatecznego obrachunku.

Cała ta operacja finansowa w sumie wyniesie 30 miljonów złp.

Przyjazd do Wilna przedstawicieli Rządu na uroczystości 350-lecia U. S. B.

W związku z przypadającą na połowę października b.r. 350 rocznicą założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, — odbędą się w mieście 3 dniowe uroczystości, w których udział wezmą członkowie Rządu z przemjerem Świtalskim na czele.

Spodziewany jest również przyjazd do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Harce samochodowe nieustają.
Tym razem taksówka wpadła do sklepu.

Wczoraj o godzinie 3-ej, pędząca ulicą Sadową taksówka Nr 25, koło domu Nr 1 z niewyjaśnionych narazie przyczyn skręciła nagle w bok i wpadła w okno mieszczącego się w domu zakładu fryzjerskiego przełamując porapet i całym ciężarem wjeżdzając do środka. Urządzenie zakładu uległo zniszczeniu. Taksówka przygniotła stojącego w pobliżu okna praktykanta fryzjerskiego 18 letniego Jakóba Bekiera, który uległ złamaniu nóg. Bekiera ulokowano w szpitalu żydowskim

Odezwa Komit. Wykon. budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego.

Obywatele!

Największym skarbem narodu jest oświata. Oświata wzbogaca społeczeństwo nietylko wiedzą duchową, światłem rozumu, lecz ponadto daje podstawy do życia materjalnego. Rzuca ona podwaliny pod gmach rozkwitu Polski i wykuwa potęgę Ojczyzny. Cóż byłyby warte same zdobycze materjalne, gdyby nie było oświaty. Byłaby to wieczna ciemność i wieczny mrok życia ludzkiego. Biada naordowi, który nie dba o oświatę, bo musi ginąć marnie. Jakie społeczeństwo mogłoby obojętnie patrzeć na głód jej dla dorastającej młodzieży w mroku ciemności. Któżby nie pośpieszył z pokarmem oświaty i wiedzy duchowej dla zastępów młodocianych. A jednak ile jeszcze dziatwy naszej na ziemiach wschodnich nie ma odpowiednich po temu warunków. Brak lokali szkolnych, brak przedmiotów pomocniczych do nauczania. Wszystko to utrudnia realizację powszechnego nauczania i krzewienia tak potrzebnej wiedzy. Troski rządu nad oświatą są duże, jednakże nie wystarczające. Cały naród polski winien pośpieszyć z pomocą braciom w naszym kraju z podźwignięciem oświaty, winien dopomóc do zbudowania potrzebnej ilości lokali szkolnych i temże samem dać możność młodzieży kształcenia się narówni z innemi dzielnicami Polski. Małe miasteczko Podbrodzie w pow. święciańskim pomnąc o oświacie i realizacji powszechnego nauczania, oraz by na sumieniu mieszkańców jego z mroków ciemności nie padały łzy dziecięce — miasto przystąpiło do budowy wzorowej 7-mio klasowej szkoły powszechnej, połączonej z oddziałami rzemieślniczymi. Ponadto wdowód swej wielkiej miłości ku rodakowi i największemu budowniczemu Polski, pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu nazwać tę szkołę dostojnym jego imieniem, na co Marszałek Polski łaskawie udzielił swej zgody.

Magistrat tegoż malutkiego miasta Podbrodzie przystąpił do wybudowania omawianej szkoły energicznie. Jednakże pomimo otrzymanej subwencji z Ministerstwa Oświaty szkoły o własnych siłach zbudować nie będzie w stanie. Kosztorys szkoły wynosi 290 tysięcy złotych, a osiągnięto na ten cel dotychczas tylko 130 tysięcy zł. Brakujące 160 tysięcy zł. postanowiono osiągnąć za pomocą ofiarności społeczeństwa, przeto Komitet Wykonawczy budowy tejże szkoły zwraca się z gorącą prośbą do łaskawej ofiarności społeczeństwa o pośpieszenie z pomocą do wybudowania rozpoczętej szkoły w postaci ofiar pieniężnych lub materjałów budowlanych. Każdy, choćby najmniejszy datek, będzie z wdzięcznością przyjęty i da możność Komitetowi szybszego wybudowania szkoły, a temże samem i krzewienia oświaty tak potrzebnej na ziemiach wschodnich.

Komitet wykonawczy w dowód swej wdzięczności wszystkim ofiarodawcom, składającym od 10 do 100 złotych, nada dyplomy podziękowania. Nazwiska ofiarodawców, składających ponad 100 złotych, będą wyryte przy wejściu do szkoły na płytach marmurowych, zaś sumy bezimiennych ofiarodawców będą wpisywane do złotej księgi. Wszelkie ofiary uprasza się nadsyłać pod adresem Magistratu m. Podbrodzia lub za pośrednictwem P. K. O. Nr. conta 51.009.

Prezydjum Komitetu Wykonawczego.

KRONIKA

Czwartek **18** Lipca	Dziś: Szymona z Lipnicy. Jutro: † Wincent. a Paulo W. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód „ g. 19 m. 40.

OSOBISTE

— **J. E. ks. biskup Bandurski** wyjeżdża dzisiaj do Kołomyji, zaproszony na uroczystości 10-lecia 49 pułku piechoty w towarzystwie delegowanego przez pułk porucznika Abramika.

— **Zmiana na stanowisku prezesa Izby Skarbowej.** Dowiadujemy się, iż obecny prezes Izby Skarbowej w Wilnie p. Jan Malecki, odchodzi od września r. b. na emeryturę.

Na stanowisko to upatrzony jest podobno p. Ratyński, inspektor Ministerstwa Skarbu.

URZĘDOWA

— **Nowy kierownik wydziału bezpieczeństwa.** W dniu wczorajszym objął urzędowanie p. Tadeusz Bruniewski, desygnowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na kierownika wydziału bezpieczeństwa wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

— **Ulgowe paszporty zagraniczne.** Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poszczególne starostwa otrzymały instrukcje odnotowywania na ulgowych paszportach zagranicznych celu wyjazdu posiadacza dowodu. Adnotacje te uniemożliwiają wprowadzenie w błąd władz konsularnych przy pobieraniu opłat za prolongatę paszportów i wiz.

MIEJSKA

— **Przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego.** Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna powiadamia abonentów prądu zmiennego, iż z powodu robót kablowych dostarczenie energji elektrycznej zostanie przerwane w dniu 20-go lipca od godz. 3-ej rano do 12-ej w południe.

— **Dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia r. b. uchwaliła stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w maksymalnej wysokości do 100%. Wileński wydział wojewódzki do tej uchwały ustosunkował się negatywnie i zgodnie z jego opinją Urząd Wojewódzki przedłożył władzom centralnym wniosek ustalenia wymiaru wspomnianego dodatku w wysokości 50% dla nieruchomości z dochodem rocznym do 2000 zł., — 60% dla nieruchomości z dochodem rocznym do 3000 zł., — oraz 75% dla nieruchomości z dochodem rocznym ponad 3000 zł. W dniu wczorajszym nadeszła decyzja władz centralnych, mocą której powyższy wniosek Urzędu Wojewódzkiego został zatwierdzony.

W związku z powyższem ci z płatników wymienionego wyżej dodatku, którzy otrzymali w swoim czasie rozesłane przez Magistrat m. Wilna nakazy płatnicze, a którym ten dodatek został wymierzony zgodnie z normami wyżej podanemi, zatwierdzonemi przez władze centralne, — są obowiązani do uiszczenia tego dodatku na podstawie wspomnianych nakazów. Wszystkim innym płatnikom, którym ten dodatek został wymierzony ponad wskazaną wyżej normę — Magistrat m. Wilna przeszle nakazy dodatkowe, ponieważ, jak wiadomo, wymiar ten był w swoim czasie wstrzymany. Jest rzeczą oczywistą, że podatek państwowy od nieruchomości uwidoczniony we wszystkich bez wyjątku nakazach, musi być uiszczony niezależnie od tej czy innej normy dodatku komunalnego.

WOJSKOWA

— **Kuracja nie jest powodem do odroczenia ćwiczeń wojskowych.** Jak się dowiadujemy, P. K. U. rozesłały wezwania na ćwiczenia oficerom rezerwy, który wyjechali na kurację zagranicę. Wezwanie nastąpiło z tego powodu, że wyjazd zagranicę w celach kuracyjnych nie jest powodem do odroczenia ćwiczeń wojskowych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurs wakacyjny** do egzaminów państwowych za 4, 6 klas i do matury rozpoczął swoje prace w budynku przy ul. Ostrobramskiej 27. Wpisy codzień od 10—11, przy ul. Orzeszkowej 3 m. 15 i od 5.30 do 9-ej przy ul. Ostrobramskiej 27. Opłata za cały kurs od 15. 7. do 1. 9. — 40 zł. Na kurs przyjmuje się bez egzaminów wstępnych.

Wykłady codzień o d 5.30 do 9.10 popoł. Co sobota próbne egzaminy komisjalne.

Z KOLEI

— **Grzeczność na kolei w Wil. Dyr. K. P.** Niesłychane wprost jest zachowanie się niektórych konduktorów w obrębie Wil. Dyr. K. P., na co Dyrekcji szczególnie zwracamy uwagę. Jeden z takich wypadków niżej podajemy.

Na linji kolejowej Wilno—Zahacie przez Podbrodzie w dniu 19 czerwca b. r. koło stacji Ziabki p. W. R., urzędnik państwowy i wiceprezes Zarządu Oddziału Zw. Strzeleckiego w Jaźnie, człowiek bardzo poważny, zwrócił uwagę konduktorowi, iż ustęp jest zanieczyszczony, wobec czego nie może z niego skorzystać. Konduktor zareagował bardzo ciekawie. Mianowicie oświadczył, iż właśnie p. W. R. zanieczyścił ustęp i wezwał go do zapłacenia 3 zł. kary. Naturalnie p. W. R. odmówił, a wskutek czego został sporządzony protokuł u zawiadowcy st. Ziabki. Protokułu p. W. R. naturalnie nie podpisał. Dziwnem też wydaje się i postępowanie zawiadowcy, który taki protokuł sporządził, tembardziej, że konduktor odmówił podania swego nazwiska.

Powyższy obrazek dowodzi, że nie można zwracać uwagi konduktorom na nieporządki, gdyż, jak w tym wypadku, można być posądzonym o spowodowanie tych nieporządków. Tacy panowie konduktorowie mogą sporządzać protokuły oskarżające nawet o morderstwo według własnego widzimi się. Jest to zjawisko b. smutne i wierzymy, że Dyrekcja K. P. po tej uwadze dołoży wszelkich starań, ażeby podobne wypadki nie miały nadal miejsca. (K.)

RÓŻNE

— **Zakupy węgla.** W związku z wchodzącą w najbliższym czasie w życie podwyżką (o 20%) taryfy na przewóz węgla koleją — poszczególne instytucje państw. i samorządowe czynią obecnie zakupy, śpiesznie zaopatrując się w węgiel na okres zimowy.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Premjera „Ewy bez zasłon" z Jaroszewską.** Dziś premjera dowcipnej nawskroś w stylu francuskim napisanej komedji Pawła Nivoix **„Ewa bez zasłon".** Kameralne to widowisko daje niebywałe pole do popisu artystom. Zofja Jaroszewska przed kilkoma tygodniami odniosła w tej roli ogromny tryumf w Krakowie. Rolę główną męską odtworzy p. Wirwicz-Wichrowski. Sztuka wywołała wielkie zainteresowanie. Oprócz wspaniałej gry Jaroszewskiej, podziwiać będziemy jej oryginalne toalety. „Ewa bez zasłon" — nie jest widowiskiem odpowiedniem dla młodzieży.

— **We czwartek, dnia 18-go lipca** odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Zygmunta Dołęgi i solisty prof. Sołomonowa. W programie Bethowen, Wagner, Noskowski i in. Prof. Sołomonow odegra poraz pierwszy w Wilnie z towarzystwem symfonicznym vieuxtemps'a Nr. 4. Początek o godz 8.15.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dnia 18 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Komunikaty z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20 do 17.45: „Wycieczki morskie" — pogadankę wygł. Helena Romer-Ochenowska. 17.50 do 18.00: Komunikaty z P. W. K. 18.00—18.20: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 18.20—18.40: Recital śpiewaczy Janiny Pławskiej: 1) Różycki — Baśń, 2) P. Czajkowski — Czy to wśród dnia, 3) Puccini — Arja Musette'y, 4) Guonod — Arja Małgorzaty z op. Faust. 18.40—19.00: Dalszy ciąg koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25: „Czego ludzie nie wymyślą", opowie Wujek Henio. 19.25 do 19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45 do 20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.30: Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „Psia krew" — wygł. dyrektor Muzeum Zoologicznego prof. W. Roszkowski. 20.30—22.00: Transmisja z Warsz. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

PIĄTEK, dnia 19 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. Kr. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Odczyt „O poezji Czartaka" — wygł. Władysław Arcimowicz. 17.50—18.00: Komunikat z P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00—19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Nadzór nad artykułami spożywczemi" — wygł. dr. Feliks Kasperowicz. 19.50—20.00: Audycja wesoła: „Katastrofa kolejowa" pióra Haliny Hohendlingerówny — wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny. 22.00—22.45: Transmisja z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 23.00—23.20: Występ wokalny p. Grimali Zbierzchowskiej. 23.20—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie

SPORT

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

W dniu 20. VII. o godz. 17 i w dniu 21. VII. o godz. 12 odbędą się na nowym basenie pływ. Wil. O. Z. P. (ul. Sołtańska 6) zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

Program zawodów obejmuje następujące konkurencje:

I. **Biegi panów:** 100 mtr. styl. dow., 100 mtr. na wznak, 200 mtr. styl. klas., 400 i 1500 mtr. styl dow.; sztafety: 5 × 50 i 4 × 200.

II. **Skoki panów z trampoliny.**

III. **Biegi pań:** 100 mtr. styl. dow., 100 mtr. na wznak, 200 mtr. styl. klas., 400 mtr. styl. dow.; sztafety: 5 × 50 i 4 × 100.

Tytułu mistrzowskiego klubu im. Wilna bronić będzie Pol. Kl. Sp.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Aresztowanie złodzieja.** Policja aresztowała Saula Asa, wspólnika kradzieży 210 dolarów i 300 zł. na szkodę Salomona Minikiesa. Kradzieży tej dokonano, jak wiadomo przed tygodniem w szynku Kileńskiego.

— **Wypadki za dobę.** W ciągu doby 16 b. m. policja interwenjowała w 77 wypadkach, z czego było 11 wypadków opilstwa i zakłócenia spokoju, 17 wypadków przekroczenia przepisów administracyjnych, sanitarnych i t. d., 10 wykrytych kradzieży i in.

— **Rzuciła się do Wilji.** W dniu 16 b. m. Mira Niemeńczyńska, lat 17, zam. przy ul. Kalwaryjskiej, rzuciła się w celach samobójczych do rzeki Wilji naprzeciwko szpitala św. Jakóba. Tonącą dostrzegł posterunkowy rzecznego posterunku Piotr Rynkiewicz i wydobył ją z wody. Niemenczyńską jako umysłowo chorą odwieziono do szpitala żydowskiego.

— **Skutki niedozwolonej operacji.** W dn. 17 b. m. o godz. 2 w nocy zarząd szpitala żydowskiego zawiadomił policję, że do szpitala tego przewieziono przed kilku dniami w ciężkim stanie Jadwigę Kowalewską (Ogórkowa 2) i że Kowalewska w dniu 16 lipca o godz. 23 zmarła. Powodem zgonu była ta okoliczność, iż Kowalewska poddała się w dniu 13 b. m. zabiegowi spędzenia płodu u akuszerki B., zam. przy ul. Mickiewicza. Przy operacji tej doznały poważnych uszkodzeń narządy wewnętrzne chorej, co spowodowało śmierć. W sprawie tej wdrożyły dochodzenie władze sądowe.

— **Nagłe zasłabnięcie.** W dniu 17 b. m. o godz. 17 min. 20 w barze „Luwr" w czasie spożywania parówek zasłabł nagle Rafał Kobylański, ul. Stara 14. Pogotowie Ratunkowe przewiozło chorego do szpitala żydowskiego.

— **Omal nie spadł z 6 piętra.** Wczoraj w dzień podczas remontowania posesji Kremera (Kijowska 2) stracił równowagę i spadł z rusztowania, zawieszonego na 6 piętrze, robotnik nazwiskiem Silin. Padając Silin zdołał złapać za sznur, przymocowany do dachu a służący do windowania farby, i w ten sposób zatrzymał się na wysokości 4 piętra, unikając niechybnej śmierci. (o)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sowiecki „pacyfizm".

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Rygi donoszą: Chociaż Sowiety wypowiadały się za pokojowem załatwieniem zatargu chińsko-sowieckiego, to jednak demonstracje przeciw Chinom w Rosji sowieckiej odbywają się pod hasłem wojny.

W Leningradzie na wiecu uchwalono rezolucje, które zapewniają, że robotnicy gotowi są chwycić za broń przeciwko Chinom. W Czycie na Syberji zorganizowany przez władze wiec, powziął rezolucje twierdzące, że wojna z Chinami byłaby prowadzona o zwycięstwo komunizmu w Chinach.

W tym samym mieście po wiecu urządzono pogrom ludności chińskiej, przyczem tłum zdemolował kilka sklepów, należących do Chińczyków.

Wymiana not między Chinami a Sowietami.

MOSKWA, 17.VII. (Pat.) Dziś rząd sowiecki otrzymał w godzinach popołudniowych notę rządu chińskiego w odpowiedzi na swe ultimatum.

Tegoż dnia wystosowana została również i odpowiedź sowietów.

Treść obu not, to zn. chińskiej i odpowiedzi sowieckiej, nie jest dotychczas znana. Do wiadomości publicznej podana zostanie godz. 2 min. 30 w nocy.

Zatarg chińsko-sowiecki próbą ogniową dla paktu Kelloga.

NOWY YORK. 17.VII (Pat). (Reuter) Dziennik „New-York-World" pisze: Kryzys obecny rosyjsko-chiński będzie dla paktu Kelloga prawdziwą próbą ogniową.

Jeżeli kryzys ten nie będzie rozwiązany w sensie pokojowym, wówczas pozostali sygnatarjusze tego paktu mogliby być zmuszeni do powzięcia decyzji i zamanifestowa, czy pakt wogóle coś oznacza, czy też nic nie oznacza.

W pewnych okolicznościach obowiązek podjęcia kierownictwa nad odpowiednią akcję musiałby przypaść w udziale Stanom Zjednoczonym, które nakłoniły cały świat, początkowo sceptyczny i oporny, do przyjęcia tego paktu.

List Costes'a i Bellonte'a z wyrazami współczucia.

PARYŻ, 17.VII (Pat.) Lotnicy Costes i Bellonte nadesłali na ręce ambasadora Chłapowskiego następujący list:

W dniu ciężkiej żałoby dla lotnictwa polskiego i wszystkich krajów składamy wyraz sympatji oraz głębokiej boleści, jaką odczuwamy na wiadomość o smutnym wypadku, w którym znakomity pilot Idzikowski postradał życie. Prosimy oświadczyć rodzinie Idzikowskiego nasze najszczersze wyrazy współczucia oraz dać znać majorowi Kubali, jak wielki udział przyjmujemy w strasznej boleści, ktorą odczuwa z powodu utraty swego nieodżałowanego towarzysza, zapewniając go o naszej głębokiej i serdecznej przyjaźni.

Briand stwierdza zbliżenie francusko-niemieckie.

PARYŻ, 17.7. (Pat). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Izby Deputowanych Briand wygłosił przemówienie, w którem wykazywał, że Francja nigdy nie ominęła okazji, aby przyśpieszyć całkowitą likwidację spornych kwestyj, powstałych wskutek wojny. Aby konferencja odszkodowawcza—mówił minister mogła doprowadzić do pomyślnych wyników, jest rzeczą konieczną, aby strony, biorące udział w naradach, nie były krępowane imperatywnemi mandatami. Jest rzeczą niewątpliwą, że zbliżenie francusko - niemieckie już się dokonało. Wypadek „Zeppelina" daje jaskrawy dowód zmiany nastroju ludności francuskiej i niemieckiej. Rząd dokonywa wszelkich wysiłków, ażeby doprowadzić do ostatecznego uregulowania wszelkich spornych kwestyj francusko-niemieckich.

Mówiąc w kwestji wniosku socjalistycznego, łączącego politykę zagraniczną Francji, głównie w sprawie ewakuacji Nadrenji, z ratyfikacją układów o spłacie długów, Fabry, przewodniczący komisji wojskowej zaznaczył: Armja francuska nie będzie w stanie przeciwstawić się skutecznie niebezpieczeństwu, jakie stanowić będzie granica otwarta wskutek ewakuacji. Bezpieczeństwo — zaznaczył mówca—jest najlepszą strażą pokoju. Fabry życzyłby sobie, aby zostały usunięte wszelkie przyczyny konfliktów między Niemcami a Francją, głównie, jeżeli chodzi o sprzymierzeńców we Wschodniej Europie—Polskę i Czechosłowację,

Briand, odpowiadając, zaznaczył, że Francja nie do dowodów egoizmu, gdzy Niemcy podpisały traktaty lokarneńskie i zobowiązały się uroczyście nie domagać się rewizji granicy wschodniej.

Fabry, konkludując, zaznaczył, że Francja pragnie pokoju, opartego na skutecznej gwarancji bezpieczeństwa.

Przyczyny zamieszania w Europie.

PARYŻ, 17.VII (Pat). W przemówieniu wygłoszonem w Izbie Deputowanych Herriot wskazuje, że zamieszanie gospodarcze w Europie wywołane jest ogromem wierzytelności Stanów Zjednoczonych. Jeśli Europa nie zdoła się zorganizować, jednakże nie w zamiarach agresywnych, lecz jedynie dla uporządkowania swej gospodarki, to padnie ofiarą obecnego zamętu. W konsekwencji mówca wzywa rząd do zrealizowania federacji europejskiej. Herriot nie przeczy ważności przyjętych zobowiązań, jednakże z zastrzeżeniami, gwarantującemi prawa Francji i domaga się w polityce zewnętrznej takiego kursu, któryby oddał Francji inicjatywę w odbudowie europejskiej.

Dalej Herriot nadmienił, że obecnie mówi się o ogólnej likwidacji wojny, lecz dotychczas jest to wyłącznie likwidacja anglosaska. Trzeba więc, aby w swej polityce zewnętrznej Francja dążyła też do likwidacji i do stworzenia pokoju francuskiego, opartego na lojalnem porozumieniu między Francją a Niemcami. Stresemann wygłosił niedawno przemówienie, co do którego ciekawem byłoby otrzymać od niego wyjaśnienie, gdyż plan Younga przewiduje, że uroczyste zobowiązanie ze strony Niemiec ma zastąpić gwarancje. Kończąc Herriot oświadczył: Byliśmy pierwszymi w niesieniu pomocy republikanom niemieckim i pierwszy też zawracamy się do nich ze stwierdzeniem, że pragniemy, aby zobowiązania były wypełnione.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W Warszawie został aresztowany pod zarzutem uprawy szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych mocarstw jeden z wyższych urzędników administracji państwowej, pracujący w dziedzinie wojskowości i z tytułu tego sprawiający szereg funkcyj w stosunkach i organizacjach wojska.

Wobec tego, iż afera szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi i śledztwo nie zostało ukończone, nazwisko aresztowanego jak i przebieg śledztwa jest trzymany w tajemnicy.

Lot sowieckiego samolotu.

BERLIN, 16. VII. (Pat). Wielki samolot sowiecki „Skrzydła Sowietów", pilotowany przez Gromowa, wystartował dziś z lotniska w Tempelhofie o godz. 1.30 w południe. Samolot sowiecki wyruszył w dalszy lot okrężny nad Europą. Najbliższym etapem lotu jest Paryż.

Proces kanonizacji Piusa X.

RZYM, 17.7. (Pat). W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości, okazuje się, że proces kanonizacji papieża Piusa X nie został jeszcze ukończony. Akta procesu kanonizacyjnego dotychczas nie zosiały jeszcze przekazane kongregacji obrządków.

KINA I FILMY

Panienka z protekcją.

(POLONJA).

Wesoła, dobrze skomponowana, doskonale zrealizowana filmowo — komedja. Środowisko małomiejskie odtworzone znakomicie — typy — świetne. Bajeczne są sceny z wielkomiejską gwiazdą kabaretową, zabłąkaną w mały swiatek niemieckiej Pipidówki, kontrasty uchwycone bardzo trafnie, żywo, z inteligentnem wyczuciem komizmu postaci i sytuacyj. Wszystko jest pełne łagodnej ironji, najpogodniejszego humoru w dobrym gatunku, mimo lekkiej łobuzerskości. Mniejsza o jakiekolwiek prawdopodobieństwo tych czy innych momentów, jest to konsekwentnie skonstruowana, bardzo dobra komedja, czy farsa, a nawet groteska. Zrobiona jest tak dobrze, iż trudno znaleść w niej jakieś wyraźniejsze defekty, wrażenia daje miłe, bez dysonansów artystycznej czy innej natury. Co do poziomu artystycznego, jest to (mimo całej trudności porównania stwierdzić możemy) bezwzlędnie wyższe niż pretensjonalna „Nadkobieta", o której pisaliśmy wczoraj.

Ossi Oswaldo zasługuje na miano najtęższego talentu charakterystyczno komicznego ze wszystkich gwiazd nie niemieckiego filmu, a może i nietylko niemieckiego. Była niezrównana w postaci prowincjonalnej gąski na ulicach wielkiego miasta. Mimika, gesty, wszelkie pozy, strój etc. — wszystko pierwszorzędne. Reszta postaci dobrana i zgrana nader starannie, całość utrzymana w stylu—niemal bez zarzutu. Napisy dowcipne, zredagowane naogół — zupełnie poprawnie. *(sk).*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Š-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Š-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.